

Jak oficjalnie ma się nazywać nasz zawód i czy powinien być koncesjonowany?

# Tak żyjemy, jak definiujemy

W dzisiejszej trudnej rzeczywistości naszej branży dość ostro rysuje się potrzeba ustanowienia nazwy zawodu geodety. Obecnie określany wieloma pojęciami typu „wykonawstwo geodezyjne” zawód ten – delikatnie mówiąc – nie budzi szacunku w społeczeństwie.

**Władysław Baka**

Nadanie zawodowi geodetów wykonawców konkretnej nazwy – która jak nazwisko człowieka będzie jego godnością i jednoznacznym wyróżnikiem – staje się sprawą zasadniczą, prowadzącą do upodmiotowienia zarówno całego środowiska wykonującego bezpośrednio ten zawód, jak i każdego członka tej społeczności z osobna. Traktowanie bowiem człowieka lub grupy zawodowej przedmiotowo (jako narzędzia) jest rzeczą haniebną, piętnowaną przez wszystkie nauki społeczne.

Jan Paweł II w Encyklice *Laborem Exercens* w rozdziale IV pt. „Uprawnienia ludzi pracy” [1] napisał m.in.: „Jeśli praca – w wielorakim tego słowa znaczeniu – jest powinnością, czyli obowiązkiem, to jest ona równocześnie źródłem uprawnień po stronie człowieka pracującego. (...) Prawa ludzkie wynikające z pracy mieszczą się w szerszym kontekście tych właśnie podstawowych praw osoby”. Od paru lat, uświadomiony tym dokumentem, przy każdej okazji prezentuję kilkanaście podstawowych praw, których się nam, geodetom, odmawia. Nie dają nam ich żadne przepisy oprócz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Piszę o tym, gdyż chcę pobudzić dyskusję, bo jak na razie kwestia ta jest przemilczana, a nawet zdarzyła się kilka lat temu ze strony wysokiego urzędnika

Krajowej Izby Gospodarczej przestroga, aby o prawach geodetów, broń Boże, nie wspominać.

## • Czego nie posiadają wykonawcy

W zakresie geodezji i kartografii możemy zidentyfikować trzy odrębne i wyraziste grupy społeczno-zawodowe o różnym etosie zawodu i różnej celowości społecznej. Posługując się dotychczas stosowanym w branży nazewnictwem, możemy powiedzieć, że są to:

- 1) wykonawca prac geodezyjnych,
- 2) urzędnik geodezyjnej administracji publicznej,
- 3) nauczyciel – pracownik naukowy.

Każda z tych grup posiada właściwe sobie specjalności. Istotne są różnice w statusie zatrudnienia oraz w związanym z tym zakresie obowiązków oraz praw. I tak: w grupie 2. i 3. są osoby zatrudnione w instytucjach publicznych oraz w niewielkiej liczbie szkół prywatnych, natomiast grupa pierwsza to wyłącznie samofinansujący się sektor prywatny. I to właśnie ta grupa zawodowa jest przedmiotem i powodem niniejszych rozważań, ponieważ **nie posiada**:

- jednoznacznej nazwy odrębnej od pozostałych zawodów (*wykonawca, przedsiębiorca, geodeta, osoba trzecia czy podmiot posiadający uprawnienia zawodowe w dziedzinie geodezji i kartografii* to wieloznaczne i niewiele mówiące ogólniki);
- konkretnego, godnie brzmiącego tytułu zawodowego;

- prawnie uznanego zawodu, w szczególności statusu zawodu publicznego zaufania;

- ustawowo uznanej instytucji organizującej i zapewniającej odpowiednio wysoki poziom wykonywania tego zawodu poprzez nadzór nad działalnością firm geodezyjnych oraz dbanie o przestrzeganie praw niezbywalnie należnych tym firmom – taką instytucją może być tylko samorząd zawodowy gwarantowany w art. 17 Konstytucji RP;

- cenników na poszczególne rodzaje prac;

- ochrony przed zawłaszczaniem tego zawodu przez inne zawody i osoby nieuprawnione do jego samodzielnego wykonywania (powód: doktryna z 1952 r. [5] utrzymana, a nawet rozwinięta w art. 11 i 12 *Pgik* [6]);

- regulacji liczby absolwentów o profilu geodezyjnym opuszczających mury uczelni w skali roku;

- bieżącej informacji o liczbie firm geodezyjnych w Polsce wraz z adresami i nazwiskami właścicieli;

- prawa do samostanowienia o wartości – poziomie jakości dokumentów zleconych oraz tych przeznaczonych dla urzędu;

- swobodnego dostępu do dokumentów niezbędnych do prawidłowego wykonania pracy;

- skutecznej ochrony przed wymuszeniem przez organy administracji geodezyjnej wykonywania czynności niezleconych i niepotrzebnych zleceniodawcy;

## Pojęcia kluczowe

- Każdy zawód tworzy (stanowi) grupa osób zajmujących się prowadzeniem działalności zawodowej o wspólnym profilu ideowym i technicznym swojej pracy i wspólnej jej celowości (cel rozumiany jako spełnienie zapotrzebowania społecznego) [2]. Ścisłej mówiąc, dany zawód wykonuje grupa społeczna o wspólnym, właściwym temu zawodowi etosie pracy, która jest głównym źródłem utrzymania każdego z członków tej grupy. Terminu **zawód** używa się też do określenia kategorii zawodowej. Cechy te wyczerpują definicję **grupy społeczno-zawodowej**, która charakteryzuje się tym samym rodzajem działalności (przedmiotu działania) oraz posiadaniem odpowiednich kwalifikacji teoretycznych i praktycznych.
- **Zawód regulowany** to zespół czynności zawodowych, których wykonywanie wymaga, bezpośrednio bądź pośrednio, na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych lub administracyjnych, posiadania specjalnych kwalifikacji; w szczególności używanie tytułu zawodowego zastrzeżonego na mocy przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych dla osób posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe stanowi sposób wykonywania działalności zawodowej [3].
- **Mierniczy przysięgły** to wywodzący się z etosu zawodu mierniczego w Polsce i brutalnie zlikwidowany w 1952 r. tytuł zawodowy praktykującego geodety, którego definicja powinna brzmieć: „mierniczy przysięgły to upoważniony przez władzę i przez nią zaprzysiężony (zobowiązany) geodeta, który wydaje dokumenty o mocy urzędowej sporządzone przez siebie na podstawie swoich prac, a dokumenty te poświadczane są przez niego osobiście własnym podpisem i pieczęcią, uwierzytelniając w ten sposób zawarte w dokumencie treści, potwierdzając ich zgodność ze źródłem badań, z terenem i z wynikowym operatem technicznym”.

- ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym;

- równoważonego (współmiernego) statusu we wzajemnych relacjach z pracownikami urzędów (miejskich, powiatowych), sądów itp. (przyczyna: *doktryna 1952* zawarta w artykułach 12-12d *Pgik*).

### ● Zawód mierniczego

O odrębności, specjalnym charakterze naszego zawodu i konieczności jego regulacji świadczą potrzeby władz państwa, społeczeństwa Polski i wspólnoty Unii Europejskiej w zakresie:

1. Pomiarów i opracowań należących do właściwości badań geodynamicznych, magnetycznych czy kartografii matematycznej, których wyróżnikiem jest duży potencjał wiedzy naukowej

geodety z nierozłącznym doświadczeniem praktycznym (**pomiary i opracowania podstawowe**).

2. Uzyskiwania wyników o wysokiej dokładności drogą precyzyjnych pomiarów i opracowań podstawowych osnów geodezyjnych, magnetycznych i grawimetrycznych oraz prac geodezyjnych niezbędnych w każdym procesie i na każdym etapie realizacji inwestycji przemysłowych i budowlanych, dla oceny osiadań, przemieszczeń budowli i naturalnych obiektów geograficznych itp. Wyróżnikiem pracy geodety jest tu wysoka dokładność prac poparta wiedzą matematyczną i znajomością szeroko pojętej technologii zarówno pomiarowej, jak i dotyczącej przedmiotu pomiarów (**pomiary specjalne z fachową interpretacją wyników**).

3. Uzyskiwania dokumentacji geodezyjno-prawnej niezbędnej w postępowaniach administracyjnych, sądowych i przy czynnościach cywilno-prawnych związanych z nieruchomościami oraz uzyskiwania w pełni wiarygodnych danych geoprzestrzennych do projektów, odbiorów końcowych i utrzymania eksploatacji obiektów przemysłowych i budowlanych. Wyróżnikiem pracy geodety jest tu znajomość przepisów prawa i procedur oraz umiejętność rozwiązywania problemów granicznych decydujących o zasięgu prawa własności nieruchomości gruntowych (**pomiary i opracowania dokumentów dla celów prawnych – katastralnych i inwestycyjnych**).

Wszystkie te zadania realizują wykonawcy prac geodezyjnych. Odrębność zawodu wykonywanego w firmie geodezyjnej w stosunku do dwóch pozostałych jest wyraźna i ewidentna. W pierwszej kolejności celem tej działalności jest spełnienie potrzeb inwestorów w zakresie opracowań geodezyjnych będących przedmiotem zleceń, a dopiero w drugiej – sporządzenie operatu technicznego przeznaczonego dla organu prowadzącego państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny (PZGiK) w celu aktualizowania i wzbogacania baz danych.

### ● Doktryna wiecznie żywa

Dekrety rządowe wydawane kolejno w roku 1945 (*o pomiarach kraju i organizacji miernictwa* [4]), 1952 i następnie 1956 (*o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej* [5]) stworzyły, doskonały i cementowały doktrynę działania miernictwa, a później geodezji i kartografii pod dyktando PZGiK. I o ile w latach 1946-1952 tolerowano jeszcze „jednostki fachowe”, jak nazywano mierniczych przysięgłych, to dekret z 1952 r. zlikwidował te jednostki, stanowiąc *explicite* wyłącznie państwowy charakter wykonawstwa geodezyjnego. Już w art. 1 zapisano, że: „Państwowa służba geodezyjna i kartograficzna jest powołana do planowania, **wykonowania, koordynowania i kontrolowania robót geodezyjnych i kartograficznych**”.

Szczególniej uwadze polecam treści art. 11 i art. 12 tego dekretu, głównie bowiem one tworzą doktrynę funkcjonowania systemu geoinformacyjnego (zgłaszanie i przekazywanie wyników robót państwowym składnicom). Wówczas, gdy wykonawstwo stanowiło służbę geodezyjną będącą wyłącznie własnością państwa, doktryna ta była ze strony państwa uprawniona, a nawet zrozumiała. I tak było aż do 1989 r., a na pewno do 1984 r., kiedy wprowadzono tzw. uprawnienia zawodowe, które wszelako polegały tylko na zezwoleniu konkretnej osobie na prywatne wykonywanie prac geodezyjnych w dziale handlu i usług.

Po 1989 r. formą organizacyjną firm geodezyjnych bardzo szybko stały się prywatne przedsiębiorstwa geodetów, eliminując własność państwa. Wskutek tych przekształceń państwo nie musiało już firmom geodezyjnym finansować wypląt, sprzętu, lokali czy składek ubezpieczeniowych. I z tą właśnie chwilą doktryna ta, głównie w zakresie relacji geodeta – organ administracji geodezyjnej, powinna ulec radykalnej zmianie. Tak się jednak nie stało. Trudno mi nawet wyjaśnić, dlaczego pozostano przy formule rodem z 1952 r. Dlaczego na fali przemian politycznych ostatnich ponad 30 lat zamiast radykalnej zmiany doktryny pilnie ją doskonalono i doskonalono się dalej poprzez 54 nowelizacje *Pgik*.

Z treści tej ustawy, ale i z codziennej praktyki wiadomo, że wykonawstwo geodezyjne nie należy już do służby geodezyjnej. Mimo to cały czas jest traktowane jak własność państwowa, która w wyniku pracy poddańczej, oprócz licznych i skomplikowanych form obowiązkowego zgłaszania prawie każdej pracy geodezyjnej do organu Państwowej Służby Geodezyjnej i Kartograficznej (PSGiK), musi wynik pracy temu organowi oddać i jeszcze zapłacić za pisemne potwierdzenie przyjęcia operatu. Geodeta traktowany jest tak, jakby był pracownikiem owego urzędu, i to bez żadnych praw należnych każdemu podmiotowi pracy.

Jest rzeczą oczywistą, że współpraca miernictwa geodezyjnego z administracją geoinformacji jest niezbędna, co nie mogłoby mieć miejsca w warunkach wzajemnego odseparowania zawodów wykonawcy prac geodezyjnych i urzędnika geodezyjnej administracji publicznej. Ale powinna być ona oparta na uczciwych i współmiernych zasadach, według których nie może być mowy o dominacji

jednej ze stron. Trzeba bowiem dodać, że w panującej od 1952 r. doktrynie wasalnego uzależnienia geodety wykonawcy od ogólnie i szczegółowo działającej PSGiK **nas jako zawodu po prostu nie ma**. Dowód takiego podejścia znajdziemy choćby w *Programie realizacji zadań w dziedzinie geodezji i kartografii na lata 2016-2025* wydanym przez GUGiK w styczniu 2016 r. [8]. Wręcz uderza w nim marginalizacja wykonawstwa geodezyjnego, które w żaden sposób nie jest traktowane jako zawód i jako niezależny podmiot o działalności geodezyjnej. Wręcz przeciwnie, już we wprowadzeniu czytamy, że program ten dotyczy również geodezji i kartografii postrzeganej w czterech obszarach aktywności:

- realizacji określonego ustawami zakresu zadań publicznych,
- **usług świadczonych przez przedsiębiorców**,
- badań obejmujących dziedzinę geodezji i kartografii jako dyscyplinę naukową,
- kształcenia w dziedzinie geodezji i kartografii.

W wykazie definicji i skrótów oczywiście brak wzmianki o geodecie uprawnionym, o wykonawstwie geodezyjnym, o przedsiębiorcach i o usługach. A dalej jest tylko gorzej. To zaledwie część *doktryny 1952*, bowiem wśród jej owoców, oprócz danin składanych państwu przez prowadzących firmy geodezyjne, jest wspomniana wasalność lub – jak kto woli – zależność geodetów wymuszana przez PSGiK. Ta czuje się bowiem zobowiązana i upoważniona do egzekwowania od wykonawców prac geodezyjnych świadczenia przeróżnych czynności i opracowań, takich jak obsługa programów i plików informatycznych różnej maści, zależnej od danego PODGiK.

## • Wniosek 1 – ustawa

Z powyższych konstatacji wynika potrzeba opracowania i skutecznej legislacji ustawy o wykonywaniu zawodu inżyniera miernictwa geodezyjnego. W jej treści zdefiniuje się m.in.:

- precyzyjne i uniwersalne określenie nazwy zawodu wykonywanego bezpośrednio przez grupę zawodową zwaną w *PgiK* „wykonawcami prac geodezyjnych” (chodzi o nazwę zawodu, która funkcjonować będzie w przepisach prawa, tj. w ustawach, rozporządzeniach lub standardach technicznych, nie będzie to natomiast tytuł osobisty geodety, który zasługuje na tytuł mierniczego przysięgłego),
- warunki, których spełnienie dopiero dopuści możliwość rozpoczęcia i zarejestrowania działalności regulowanej w dziedzinie geodezji i kartografii

z określeniem specjalności; będzie to rzeczywiście uprawnienie spełniające funkcję koncesji,

- określenie (nadanie) tytułu zawodowego mierniczego przysięgłego wykonującego samodzielnie zawód regulowany, jakim jest geodezja i kartografia w odpowiedniej specjalności,
- określenie zasad wykonywania zawodu,
- utworzenie samorządu zawodowego,
- nadawanie i bieżącą ewidencję uprawnień wszystkich osób prowadzących samodzielną działalność geodezyjną w Polsce,
- nadzór nad realizacją ustawy o zasadach wykonywania zawodu.

## • Wniosek 2 – nazwa

Aby przywrócić podmiotowość kilkudziesięcioletniej armii geodetów wykonujących trudny zawód – sprowadzony dziś do roli przedmiotu pozyskiwania danych geoprzestrzennych – proponuje się przyjąć jego nazwę w następują-

całości), a także zawód o krótkiej nazwie *mierniczy górniczy*.

Potencjalnym adwersarzem odpowiem od razu, że:

• Nazwa naszego zawodu w przytoczonym wykazie to 11 słów, podczas gdy proponowana nazwa *inżynier miernictwa geodezyjnego* to zaledwie trzy słowa.

• „Miernictwo geodezyjne” nie jest taologią, ponieważ: **po pierwsze**, w języku obiegowym używany jest termin „miernictwo elektryczne”, **po drugie**, tytuł dobrze znanego każdemu geodecie rozporządzenia z listopada 2011 r. zaczyna się od słów: „w sprawie standardów wykonywania **geodezyjnych pomiarów**...”, co semantycznie pozostaje w zgodzie z wnioskowaną nazwą naszego zawodu, i **po trzecie**, w ekspertyzie Instytutu Geodezji i Kartografii z 2014 r. zatytułowanej *Stan i przewidywany rozwój geodezji i kartografii jako dyscypliny naukowo-technicznej i zawodu w Polsce do roku 2030* [10] wymienia się dwa działy: **geodezję podstawową i geodezję inżyn-**

**Wyznaczone cele można osiągnąć tylko poprzez wyjście z projektem ustawy o wykonywaniu zawodu inżyniera miernictwa geodezyjnego, która ujmie i zdefiniuje zarówno nazwy, tytuły zawodowe, prawa i obowiązki, zasady współpracy z pozostałymi zawodami w branży, jak i sprawy obowiązkowego samorządu zawodowego. Dopiero taki akt prawny przywróci naszej branży równowagę, a naszemu zawodowi należy mu prestiż.**

cej postaci: „zawód inżyniera miernictwa geodezyjnego”. Podobnie nazywa się 12 zawodów regulowanych „inżyniera” wymienionych w rozporządzeniu prezesa RM z 27 lutego 2017 r. w sprawie wykazu zawodów regulowanych i działalności regulowanych, przy wykonywaniu których usługodawca posiada bezpośredni wpływ na zdrowie lub bezpieczeństwo publiczne, w przypadku których można wszcząć postępowanie w sprawie uznania kwalifikacji. W wykazie tym znajdujemy 11 zawodów inżyniera budownictwa z określoną specjalnością każdego z nich, jeden zawód o nazwie *inżynier pożarnictwa* oraz cztery zawody regulowane o nazwie: *geodeta uprawniony do wykonywania samodzielnych funkcji w dziedzinie geodezji i kartografii w zakresie* (i tu nazwa spe-

nieryjną, co uzasadnia proponowaną nazwę *inżynier miernictwa geodezyjnego*.

• W ekspertyzie IGiK znajdujemy też bardzo ciekawy przyczynek do porządkowania nazw w naszej semantycznie zabałaganionej branży, a to w postaci następującej refleksji: „*Geodezja uważana jest za gałąź nauki wyznaczającą teoretyczne podstawy miernictwa, zaś miernictwo za praktyczne wykorzystanie geodezji*”. I to chyba najcelniej przekazuje do słowa „miernictwo” na określenie praktyki geodezyjnej.

• Przetłumaczenie terminu zawodowego *inżynier miernictwa geodezyjnego* na język angielski, jak również terminu *mierniczy przysięgły* nie jest naszym problemem, choć tam miernictwo to podobno *surveying engineering*;

• A co z technikami? Wykonują oni zawód inżynierski i jeśli spełnią wymagania postawione w celu uzyskania tytułu „mierniczy przysięgły”, to go otrzymają, co będzie dla nich tylko źródłem satysfakcji.

## • Wniosek 3 – koncesje

Samodzielną działalność w zawodzie geodety – z definicji uznanym za zawód regulowany – powinno się prowadzić tylko i wyłącznie na podstawie koncesji. Ten wniosek uważam za najważniejszy, gdyż jego uregulowanie prawne powinno znaleźć się zarówno w ustawie *Pgik* (w sensie ogólnym), jak i szczególnie w ustawie o *wykonywaniu zawodu geodety* (inżyniera miernictwa geodezyjnego – mierniczego przysięgłego). Podstawą tego wniosku jest ustawa *Prawo przedsiębiorców* z 6 marca 2018 r.:

„Art. 43. 1. Jeżeli odrębne przepisy stanowią, że dany rodzaj działalności jest działalnością regulowaną, przedsiębiorca może wykonywać tę działalność, jeśli spełnia warunki określone tymi przepisami i po uzyskaniu wpisu do właściwego rejestru działalności regulowanej. (...)”

4. Rejestry działalności regulowanej są jawne. Dane z rejestrów dotyczące firmy przedsiębiorcy oraz jego numer identyfikacji podatkowej (NIP) są udostępniane w sieci teleinformatycznej. Organ może udostępnić w sieci teleinformatycznej także inne dane z uwzględnieniem przepisów o ochronie danych osobowych”.

W pewnym urzędzie miejskim pani rejestrująca działalności gospodarcze nie wiedziała, co to jest Rejestr Działalności Regulowanej, ale po krótkim namyśle sprawdziła w internecie, że taki rejestr istnieje. W wykazie rodzajów wpisywanych do tego rejestru działalności regulowanych nie wymieniono jednak geodezji i kartografii, w wyniku czego firmę geodezyjną rejestruje się w urzędzie bezwarunkowo. Tymczasem wprowadzenie koncesji na samodzielne wykonywanie zawodu regulowanego, jakim jest miernictwo geodezyjne, załatwiłoby wiele problemów, wobec których jesteśmy na razie bezsilni. Rozwiązanie to można scharakteryzować następująco:

• istnieją konkretne przepisy prawa unijnego i krajowego pozwalające na wprowadzenie koncesji na samodzielne wykonywanie regulowanego zawodu inżyniera miernictwa geodezyjnego;

• koncesja dotyczy jednakowo każdego członka społeczności geodezyjnej, nie posiadając cech jakiegokolwiek dyskryminacji i ograniczenia swobód obywatelskich;

• aby zaistnieć, koncesja musi być parta ustawowym zapisem określają-

cym warunki niezbędne do jej uzyskania (np. w art. 11 *Pgik*) – byłaby to częściowa modyfikacja *doktryny 1952*;

• koncesja nada przedsiębiorcom geodezyjnym podmiotowość i sprowadzi na właściwe tory kwestię odpowiedzialności za wykonane prace;

• dzięki koncesjonowaniu działalności regulowanej geodetów automatycznie znikną tak powszechne dziś patologie w zakresie nieuczciwej konkurencji i nieuczciwego występowania w roli fikcyjnego kierownika pracy;

• obecna forma nadawania uprawnień nie skutkuje rzeczywistym uprawnieniem (nie znaczy to, że forma sprawdzania kwalifikacji jest niewłaściwa);

• koncesja wymusi sytuację, w której każdy geodeta, który chce samodzielnie wykonywać zawód inżyniera miernictwa geodezyjnego, będzie musiał spełnić dwa warunki, a mianowicie: **otrzymać upoważnienie i złożyć stosowne zobowiązanie** do jego wykonywania – jest to krok do zaprzysiężenia i wprowadzenia tytułu mierniczego przysięgłego;

• skutkiem wprowadzenia koncesji będą poważne zmiany w systemie zbierania i tworzenia geoinformacji oraz jej aktualizacji (jako domenie zawodu inżyniera miernictwa geodezyjnego) oraz budowania i prowadzenia baz danych geoprzestrzennych, które w przyszłości obejmą głównie kataster gruntowy i osnowy geodezyjne (jako domenie administracji państwowej);

• system koncesji wymusi obowiązek rejestracji i jej czysto branżowe zasady, co dla organów władzy stanie się obiektywnym imperatywem do utworzenia samorządu zawodowego inżynierów miernictwa geodezyjnego.

## • Jak się wydostać z potrzasku?

W związku z tym, co nas uwiera, kosztuje, a czasem nawet poniża, naturalnym odruchem jest szukanie sposobów na poprawę poprzez nowe rozwiązania prawne, i to o charakterze podstawowym. Z pewnością jest to trudna sytuacja, znaleźliśmy się bowiem w czymś w rodzaju potrzasku, któremu na imię *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Nasz zawód sprowadzany jest w odbiorze społecznym do czynności materialno-technicznych, do problemu pozycjonowania punktów i robienia mapek, a w najlepszym razie do obsługi programów komputerowych. Określa się nas wręcz mianem usługowca, a my to często tolerujemy i nawet powielamy. Takie postrzeganie nas powoduje, że różne lobby poprzez rozporządzenia, a nawet ustawy – bez pytania nas o zdanie, nie mówiąc już o naszej zgodzie – narzucają nam coraz

to nowe procedury i obowiązki, eliminując równocześnie nasz zawód z uczestnictwa w procesie inwestycyjnym czy pozabawiając geodezję i kartografię praw do tytułu dyscypliny naukowej.

Jeśli zgodzimy się z wnioskami i argumentacją niniejszego artykułu, rodzi się pytanie, jak moglibyśmy zmienić rzeczywistość na naszą korzyść. Wyznaczone cele można osiągnąć tylko poprzez wyjście z projektem ustawy o *wykonywaniu zawodu inżyniera miernictwa geodezyjnego*, która ujmie i zdefiniuje zarówno nazwy, tytuły zawodowe, prawa i obowiązki, zasady współpracy z pozostałymi zawodami działającymi w branży, jak i sprawy obowiązkowego samorządu zawodowego. Dopiero taki akt prawny – napisany w sposób komplementarny w stosunku do ustawy *Pgik* – przywróci naszej branży równowagę, a naszemu zawodowi należy mu prestiż. W związku z powyższym nasza dyskusja i dalsze działania to będzie spór o kształt i sposób zdefiniowania wszystkich poruszonych tu zagadnień, bowiem *tak żyjemy, jak definiujemy*.

**Władysław Baka**

absolwent AGH, współwłaściciel firmy geodezyjnej, biegły sądowy, współzałożyciel Stowarzyszenia Firm Geodezyjnych Ziemi Andrychowskiej, działacz GIG i publicysta

## Literatura

- [1] Jan Paweł II, Encyklika *Laborem Exercens* (IV.16), Castel Gandolfo, 14 września 1981 r.;
- [2] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, 1969;
- [3] Dyrektywa 2005/36/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 7 września 2005 r.;
- [4] Dekret z 30 marca 1945 r. o pomiarach kraju i organizacji miernictwa [DzURP z 7 kwietnia 1945 r. poz. 58];
- [5] Dekret z 24 kwietnia 1952 r. o państwowej służbie geodezyjnej i kartograficznej [DzU 24 z 17 maja 1952 r. poz. 162];
- [6] Ustawa z 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne [DzU 1989 nr 30 poz. 163];
- [7] Pismo ministra inwestycji i rozwoju z 25 kwietnia 2019 r. nr DAB-VII.070.70.2018;
- [8] Program realizacji zadań w dziedzinie geodezji i kartografii na lata 2016-2025, GUGiK, Warszawa, styczeń 2016 r.;
- [9] Stefan Balcer, Raport o rynku geodezyjnym w Europie, Zachodniopomorska GIG 2003;
- [10] Stan i przewidywany rozwój geodezji i kartografii jako dyscypliny naukowo-technicznej i zawodu w Polsce do roku 2030, Instytut Geodezji i Kartografii, Warszawa 2014 r.;
- [11] Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 27 lutego 2017 r. w sprawie wykazu zawodów regulowanych i działalności regulowanych, przy wykonywaniu których usługodawca posiada bezpośredni wpływ na zdrowie lub bezpieczeństwo publiczne, w przypadku których można wszcząć postępowanie w sprawie uznania kwalifikacji [DzU z 3 marca 2017 r. poz. 468];
- [12] Ustawa z 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców [DzU 2018 poz. 646].